

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.

Niech rząd ureguluje kwestię korupcji

17.07.2009 Bangalore. Kolejna grupa skorumpowanych urzędników wpadła w sidła zastawione przez Lokayuktę. Majątek, który nielegalnie zgromadzili jest porażający. Setki do tysięcy razy większy niż ich zarobki. Dzięki temu żyli jak maharadżowie.

Wspaniałe domy i farmy, fabryki, mieszkania, liczne konta w bankach, złoto i srebro, luksusowe samochody i wszystko, co można sobie wymarzyć - informuje portal *timesofindia.indiatimes.co*. Jeśli naprawdę chce się zmniejszyć *korupcję* i zagwarantować szybkie wymierzenie kary oskarżonym, konieczne jest zapewnienie większej swobody proceduralnej i zmian w samej ustawie.

Kilka z wielu bolączek Lokayukty wymienionych na łamach wspomnianego portalu:

Gdy skorumpowany urzędnik już wpadnie w sidła, Lokayukta musi przekazać mu zestaw 18 pytań dotyczących jego nieproporcjonalnie dużego majątku. Jednak brak jest dla oskarżonego ograniczenia czasowego. Niektórzy robią to nawet 2 lata, a Lokayukta do tego czasu nie może dalej działać.

Gdy odpowiedzi już zostaną udzielone, ocena stanu majątkowego zajmuje kolejne 2 lata. Lokayukta w swych szeregach ma tylko jednego rzeczoznawcę, który w najlepszym wypadku może zająć się 30 sprawami rocznie. Zaś w samym 2008 roku postępowań wszczętych było 90.

Dochodzi do prób wywarcia presji przez pełnomocników oskarżonych. Składają oni do sądu pozwy przeciwko śledczym. Urzędnicy wspólnymi siłami próbują oczerniać śledczych, dyskredytować raporty z kontroli oraz samą instytucję.

Organy ustawodawcze nie wykazują potrzebnego zaangażowania, by znowelizować przepisy antykorupcyjne. Uchwalona niedawno poprawka do *Ustawy o Zapobieganiu Korupcji* bardziej ją rozwodniła niż wzmocniła jej zapisy.

Źródło: *indiatimes.com* (11.07.2009)